

Czy USA wpadły w pułapkę ceł odwetowych?

29 maja 2025

Amerykański Sąd ds. Handlu Międzynarodowego (Court of International Trade) unieważnił większość ceł wprowadzonych przez byłego prezydenta Donalda Trumpa na podstawie ustawy o międzynarodowych nadzwyczajnych uprawnieniach gospodarczych (IEEPA) z 1977 r. Sąd uznał, że ustawa ta nie daje prezydentowi prawa do nakładania szerokich taryf celnych – takie decyzje należą do Kongresu.



Co istotne, orzeczenie nie dotyczy taryf wprowadzonych na podstawie innych przepisów, takich jak ustawa o ekspansji handlowej z 1962 r. czy ustawa o nieuczciwych praktykach handlowych z 1974 r. Oznacza to, że nie wszystkie cła Trumpa znikają – pozostają te związane np. z importem stali, aluminium czy samochodów, a zablokowane zostały jedynie szeroko zakrojone taryfy wprowadzone pod pretekstem „zagrożenia gospodarczego”.

Administracja Trumpa natychmiast złożyła apelację, jednak eksperci oceniają, że jej szanse na wygraną są niewielkie. Amerykańskie sądy w ostatnich latach coraz mocniej wymagają, aby prezydent miał wyraźne, ustawowe upoważnienie do podejmowania dużych działań gospodarczych.

Po decyzji sądu nadal obowiązują cła oparte na innych podstawach prawnych (np. dotyczące bezpieczeństwa narodowego), ale masowe taryfy wprowadzone przy użyciu IEEPA tracą moc. Taka sytuacja stawia USA w trudnym położeniu: jeśli amerykańskie cła przestaną obowiązywać, a partnerzy handlowi, tacy jak Chiny czy UE, utrzymają swoje cła odwetowe, powstanie gospodarcza asymetria. Waszyngton straci kluczowe narzędzie

nacisku w negocjacjach, a nagłe otwarcie rynku pogłębi deficyt handlowy, nie wymuszając jednocześnie obniżenia barier dla amerykańskich produktów za granicą.

Dla Stanów Zjednoczonych wyrok oznacza osłabienie pozycji przetargowej w rozmowach handlowych z Chinami, Unią Europejską i innymi partnerami. Wewnątrz kraju może narastać polityczna presja – Trump obiecywał wyborcom redukcję deficytu handlowego poprzez cła, a teraz stracił część narzędzi. Decyzja sądu jest pozytywnym sygnałem dla rynków finansowych (spadek napięć), ale zwiększa ryzyko napięć politycznych, zwłaszcza w sektorze przemysłowym.

Dla Chin i UE wyrok oznacza możliwość utrzymania ceł odwetowych, dopóki nie zostaną zawarte nowe umowy handlowe. Umacnia to ich pozycję negocjacyjną wobec USA, choć jednocześnie niesie ryzyko, że administracja Trumpa lub Kongres sięgną po inne instrumenty nacisku, takie jak sankcje sektorowe czy ograniczenia inwestycyjne.

Choć sytuacja wydaje się patowa, paradoksalnie może stworzyć szansę na poprawę relacji handlowych i zmniejszenie ryzyka wojny celnej – jeśli strony zdecydują się na rozmowy.

Wyrok sądu ogranicza uprawnienia prezydenta w zakresie polityki handlowej i wymusza większy udział Kongresu w decyzjach o taryfach. Nie rozwiązuje jednak automatycznie problemu ceł odwetowych, które wymagają osobnych negocjacji międzynarodowych. Przyszłość relacji handlowych USA–Chiny–UE będzie zależeć od tego, czy strony wykorzystają tę sytuację do deeskalacji, czy wręcz przeciwnie – do zaostrzenia działań w innych obszarach, takich jak technologie, inwestycje czy bezpieczeństwo.

W podsumowaniu aż chciałoby się zacytować stare, znane, polskie przysłowie: „Nosił wilk razy kilka – ponieśli i wilka”. Czy spełni się na naszych oczach – dowiemy się wkrótce!

Autorstwo: Aurelia

Na podstawie: WSJ.com, BusinessInsider.com, TheAustralian.com,
IndiaTimes.com [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Źródło: WolneMedia.net